

Grudzień 2009 Nr 4

MIĘSIĘCZNIK

SOŁĘCZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno-kulturalne
Sołecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

**Podsumowanie –
wydarzenia 2009 roku
w pigułce str. 8-9**

Świąteczne akcje charytatywne w regionie str. 4

Karta, z której można być dumnym str. 6

Chrystus królem naszego regionu str. 13

O zwycięstwach i porażkach

Szanowni Czytelnicy,

Przed Państwem czwarty numer społeczno-kulturalnego miesięcznika „Soleczniki”. Jak przystało na ostatni miesiąc roku, w grudniu każdy z nas wraca pamięcią do tego co przeżył, czego dokonał, i co udało się zrealizować, a co nie wyszło w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy. Staramy się bezstronnie i obiektywnie oceniać własne działania, wydarzenia polityczne, czy społeczne, które w jakiś sposób wpłynęły na nasze życie.

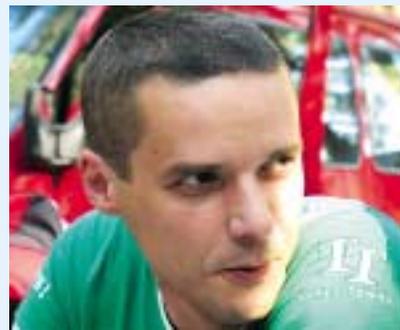
Oczywiście szykując się do długo oczekiwanych Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, w pierwszej kolejności najchętniej wraca się do miłych i radosnych dla serca wydarzeń, inaczej mówiąc do samych pozytywów. W drugiej kolejności chce się jak najszybciej zapomnieć i pożegnać się ze wszystkimi porażkami, których doznaliśmy w ciągu ubiegłego roku. Zespół redakcyjny miesięcznika „Soleczniki”, też poddał się pokusie przypomnienia najważniejszych wydarzeń 2009 roku w rejonie solecznickim w materiale „Wydarzenia roku w pigułce”.

Po zapoznaniu się z artykułem nie jeden Czytelnik przekona się, że pozytywnych wydarzeń w rejonie nie brakowało. Można cieszyć się tym, że w rejonie inwestuje się w renowację placówek oświatowych; pomników historycznych; odbywają się liczne imprezy sportowe i kulturalne; władze samorządowe, jak mogą kontynuują politykę promowania rejonu, zarówno w kraju, jak i za granicą; mieszkańcy rejonu wykazują zadziwiająco dla całej Litwy świadomość obywatelską, bijąc wszelkie rekordy frekwencji wyborczej. To

są sukcesy, autorstwo których będzie przypisywało sobie dziesiątki, setki, a może nawet i tysiące osób. Nic dziwnego, wszak zwycięstwa, jakie by one nie były, zawsze mają wielu autorów, tylko porażka zawsze pozostaje bezimienną sierotą.

Niewątpliwie porażką roku dla rejonu trzeba nazwać zubożenie społeczeństwa i wzrost bezrobocia w porównaniu z rokiem 2008, z 5,5 proc. powiększyło się do 16,6 (dane z końca grudnia 2009 roku). Każdego miesiąca w rejonie przybywało około 500-600 bezrobotnych, rejonowy budżet zaś nie doliczał się w postaci podatków, około półtora miliona litów. Opracowany przez władze samorządowe program oszczędzania środków budżetowych nosił w rzeczywistości charakter kosmetyczny, ponieważ oszczędzać praktycznie nie ma na czym. W nowym roku sytuacja może być jeszcze bardziej skomplikowana.

Chociaż nadchodzący rok, według kalendarza chińskiego nosi nazwę „Białego tygrysa”, nie zanoszą na to, że Litwa raptownie stanie się „tygrysem gospodarczym”. Budżet państwowy, będzie mniejszy, mniejsze będą także budżety samorządowe. Przewiduje się, że budżet samorządu rejonu solecznickiego w porównaniu z budżetem 2009 roku zostanie okrojony na około 20 milionów litów. Wówczas brak środków w kasie rejonowej może zaważyć na tym, że w nowym roku będziemy uczestnikami bądź widzami mniejszej ilości imprez kulturalnych i sportowych, spadnie wskaźnik inwestycji w rozwój infrastruktury rejonu, renowację placówek oświatowych i historycznych.



Jedyną szansą na dalsze prowadzenie polityki inwestycyjnej w rejonie jest wykorzystanie pomocy finansowej z funduszy Unii Europejskiej. To właśnie dzięki tym inwestycjom można rozruszyć życie gospodarcze w rejonie, stworzyć nowe miejsc pracy. Jest to głównym zadaniem władz samorządowych, po to ich wybieraliśmy by mądrze zarządzili, chyba nie zapomną o tym w roku przedwyborczym, bowiem na wiosnę 2011 roku czekają nas wybory samorządowe.

Spróbować wykorzystać europejską pomoc finansową dla rozwiązania problemów socjalnych, gospodarczych może i same społeczeństwo, chociażby poprzez udział w realizowanym w rejonie europejskim programie „Leader”. Na realizację nowej strategii programu zostało wyasygnowanych ponad 8 milionów litów. Gwarantem sukcesu danego programu powinna stać się rzetelna i aktywna współpraca pomiędzy społeczeństwem, w postaci organizacji społecznych i wspólnot lokalnych, a samorządem. Współpraca ta powinna być oparta nie na składaniu sobie nawzajem wysokich deklaracji, a na ciężkiej pracy. Przed nami, przed każdym z nas trudny rok, choć nie bez jakichkolwiek szans na lepsze.

Andrzej Kolosowski

Spis treści

■ Zmieniać mentalność, poprzez pozytywne przykłady	3
■ Świąteczne akcje charytatywne w rejonie	4
■ Karta, z której można być dumnym	6
■ Hej kolęda, kolęda... w Dziewieniszkach	7
■ Charytatywny koncert w „Moniuszce”	7
■ Podsumowanie – wydarzenia 2009 roku w pigułce	8
■ Walczyli fair play	10
■ By wsłuchiwać się w głos człowieka i jego duszę	11
■ Chrystus królem naszego regionu	13
■ Polskie tradycje wigilijne są szczególne i wyjątkowe	14

Rozmowa ze **Zdzisławem PALEWICZEM**, prezesem Oddziału Rejonu Solecznickiego Związku Polaków na Litwie, merem samorządu rejonu solecznickiego

Zmieniać mentalność, poprzez pozytywne przykłady

Jakie pana zdaniem były najważniejsze wydarzenia 2009 roku, dla społeczności polskiej na Litwie?

Bez wątpienia jednym z najważniejszych wydarzeń był jubileusz dwudziestolecia działalności Związku Polaków na Litwie. Zdecydowana większość polskich organizacji społecznych na Litwie wywodzi się właśnie z tej organizacji. ZPL był także jedną z pierwszych organizacji pozarządowych w odradzającym się państwie litewskim. Roli Związku w rozwoju życia kulturalnego, społecznego Polaków na Litwie, nie w sposób jest nie docenić, dlatego jubileusz stał się świętem każdego z nas. Drugim ważnym wydarzeniem, jest moim zdaniem zwycięstwo polityczne, które społeczność polska odniosła w wyborach europejskich, prezydenckich i sejmowych.

Czy widzi pan szansę na to, że problem prawny dotyczący dwujęzycznych tablic zostanie rozwiązany w 2010 roku?

Nie chciałbym występować w roli proroka i prognozować, kiedy władze republikańskie zrozumieją, że ochrona praw mniejszości narodowych we współczesnym świecie, w zjednoczonej Europie, jest swego rodzaju miernikiem poziomu wolności i demokracji w państwie. Dobrym przykładem honorowania prawa mniejszości narodowych do używania języka ojczystego, może posłużyć wiele krajów Unii Europejskiej. Jednym z nich jest Polska, gdzie w miejscowościach zamieszkałych przez mniejszość litewską czy niemiecką, na budynkach wiszą dwujęzyczne tablicy, i nikomu to nie przeszkadza. Wierzę jednak, że kiedyś do tego dojdzie i w naszym kraju, bo-

wiem jako mniejszość narodowa nie odstępimy od naszych postulatów i obronimy własne prawo do używania języka ojczystego w życiu publicznym. Jesteśmy zdecydowani do skutku kontynuować na płaszczyźnie prawnej dialog z władzami republikańskimi, w celu ustawodawczego zagwarantowania mniejszościom narodowym prawa do używania języka ojczystego w życiu publicznym. Takie prawo dają nam konwencje i ustawy międzynarodowe, które Litwa przecież ratyfikowała. Prawo jednoznacznie jest po naszej stronie, bowiem ustawy międzynarodowe górują nad ustawami krajowymi.

Czy pana zdaniem, możemy o sobie powiedzieć, że jesteśmy społeczeństwem, które cechuje aktywna postawa obywatelska?

Największym problemem jest to, że nasza aktywność społeczna nosi charakter sporadyczny. Brak prawdziwie aktywnego społeczeństwa obywatelskiego jest naszym głównym mankamentem. Aktywność społeczna polega na zaangażowaniu się każdego człowieka w życie społeczne i polityczne, zarówno własnego rejonu, jak i państwa. Niestety nasza mentalność zmienia się bardzo powoli i nadal wielu ludzi jest przekonanych, że ktoś inny musi walczyć w obronie jego obywatelskich praw, pracować dla jego dobra. Jest to błędne rozumowanie. Oczywiście możemy przytaczać przykłady, kiedy jako społeczność lokalna aktywnie występujemy jednym frontem, jak chociażby podczas wyborów, ale nasza aktywność nie jest codzienna, jest falista. Należy to zmieniać poprzez promowanie patriotyzmu lokalnego oraz pozytywne przykłady aktywności społecznej, w wyniku któ-



FOT. ANDRZEJ KOŁOSOWSKI

rej ludzie samodzielnie zmieniają swoje życie na lepsze, nie czekając na to, że ktoś inny zrobi to za nich. Szansą na rozwiązanie wielu problemów społecznych wspólnot lokalnych jest wykorzystanie pomocy finansowej z programów europejskich. W naszym rejonie w 2010 roku rozpocznie się realizacja drugiego etapu europejskiego programu „Leader”, którego celem jest polepszenie standardu życia na terenach wiejskich. Gwarancją sukcesu danego programu jest właśnie aktywna postawa społeczna samych mieszkańców, którzy wezmą na siebie odpowiedzialność za polepszenie poziomu życia we własnej wsi, bądź miasteczku.

Czy samorząd solecznicki posłuży dla mieszkańców przykładem, jak należy wykorzystywać europejską pomoc finansową?

W następnym roku samorząd planuje realizować dziesięć projektów europejskich o ogólnej wartości 17-20 milionów litów. Pieniądze te będą inwestowane w rozwój infrastruktury rejonu. W nowym roku dla samorządu solecznickiego projekty europejskie będą mieli szczególną wartość, biorąc pod uwagę fakt, że przyszłoroczny budżet w porównaniu z 2009 rokiem, zmniejszy się o około 20 milionów litów. Czekają nas bardzo trudny pod względem finansowym rok. Będziemy musieli maksymalnie efektywnie wykorzystywać niskie możliwości finansowe tego budżetu, tak by utrzymać dotychczasowy stan rzeczy w rejonie, który został wypracowany w poprzednich latach.

Rozmawiał **Andrzej Kołosowski**

Kto ma dwie suknie, niech (jedną) da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni”.

(Ewangelia wg św. Łukasza rozdział 3 wers 11)

Świąteczne akcje charytatywne w regionie

Ostatni miesiąc roku mija zwykle pod znakiem akcji dobroczynnych. Kryzys pogłębił poziom bezrobocia w rejonie sołecznickim, a co za tym idzie zwiększyła się liczba mieszkańców potrzebujących wsparcia. Obecnie ponad 2 tys. mieszkańców pobiera zasiłki, ponad 12 tys. otrzymuje paczki żywnościowe. W rejonie mieszka ponad 3 tys. osób niepełnosprawnych. Wsparcia potrzebują też osoby starsze, schorowane i samotne oraz 40 wychowanków Sołecznicznego Domu Dziecka, a także dzieciaki z rodzin wspomaganych społecznie.

Dlatego rada sołeczniczego samorządu przyjęła Świąteczny Program Wsparcia Socjalnego. Z budżetu samorządu na jego realizację przyznano około 16 tys. litów.

Pomoc zarówno finansowa, jak też w postaci prezentów rzeczowych lub żywności jest dla jednych tak samo ważna jak dla innych wsparcie psychiczne czy okazanie odrobiny miłości. W ramach akcji przedświątecznej, organizowanej przez samorząd, słodkie prezenty otrzymało 351 dzieci z rodzin wpisanych na listę ryzyka socjalnego, 175 dzieci niepełnosprawnych, 40 wychowanków Domu Dziecka oraz 83 dzieci,

pozbawionych opieki rodzicielskiej.

Prezenty cukierkowe przekazano również dla 75 podopiecznych Sołecznicznego Centrum Usług Socjalnych.

Zgodnie z tradycją, samorząd zorganizował również spotkania oplatkowe dla ludzi samotnych i potrzebujących w gminie sołeczniczej i ejszyskiej. Z zaproszenia mogło skorzystać po 50 osób z każdej miejscowości.

Przed świętami wsparcie finansowe z budżetu samorządu w wysokości 500 litów otrzymały organizacje pozarządowe, działające na terenie rejonu Stowarzyszenie Osób

Niepełnosprawnych, sołecznicza filia Litewskiego Związku Osób Nieświadomych, sołeczniczy oddział Litewskiej Wspólnoty Osób z Zaburzeniami Psychiki, oraz oddział Wspólnoty „Viltis” w Sołecznicach. Jednorazową zapomogę samorządu organizacje wykorzystywały na finansowanie świątecznych imprez dla swych podopiecznych.

- Święta to nie tylko okres spędzania czasu w niezwyklej atmosferze miłości w gronie rodzinnym. Dla pracowników socjalnych to okres niezwykle pracowity, ale ostatecznie pełen satysfakcji i radości. Ta praca, to jak dzielenie się oplatkiem, bądź przekazanie „Znaku Pokoju” – podkreśla Regina Sokolowicz, kierowniczka działu opieki społecznej i pracy samorządu rejonu sołeczniczego.

Do dobroczynnych akcji świątecznych ochoczo dołączyła młodzież. Na apel Iriny Lovkeliene, koordynatorki do spraw młodzieży samorządu rejonu sołeczniczego, członkowie klubów młodzieżowych, uczniowie szkół i gimnazjum zbierali odzież, zabawki, książeczki, które następnie trafiły do dzieci z ubogich rodzin. W pewnym momencie w gabinecie pani Iriny zapanował „stan wyjątkowy” – darów zebrano aż pod sufit. Stośy książek i góry zabawek, wszystko to pilnie spakowano do kolorowych paczek i przekazano dla adresatów we wszystkich gminach rejonu.

O zbliżających się świętach przypominały również akcje organizowane w supermarketach. Już po raz VIII. Bank Żywności, działający na Litwie, przeprowadził Świąteczną Zbiórkę Żywności. Zbiórkę zorganizowano w 253 placówkach i centrach handlowych zlokalizowanych na terenie 38 miast naszego kraju.



FOT. ANDRZEJ KOŁOSOWSKI

Sołecznicza młodzież z organizacji „Nowa fala” podczas Dnia otwartych drzwi w domu dziecka obdarowała każdego z wychowanków

Dzięki hojności mieszkańców, zebrano żywności na łączną kwotę 830 tys. litów. Wystarczy tego by nakarmić jednym posiłkiem ponad 160 tys. osób.

Po raz pierwszy do podzielenia się zakupami byli zachęceni również mieszkańcy Solecznik. Wolontariusze kwestowali w sklepie jednej z sieci handlowych. W tej edycji akcji w Solecznikach zebrano artykuły żywnościowe za 2700 litów.

– Proszę się nie zrażać do małej ilości artykułów, którą zebrano w Waszym mieście. Liczy się każdy kilogram i każde opakowanie – mówi Deimante Žebrauskaite, kierowniczka Litewskiego Banku Żywności. – Solczanie byli naprawdę bardzo hojni, biorąc pod uwagę fakt, iż zbiórka odbywała się tylko w jednym sklepie. Z doświadczenia wiemy, że zbiórki, przeprowadzane po raz pierwszy cieszą się mniejszym zainteresowaniem, niż kolejne. Jestem przekonana, że następna edycja będzie jeszcze bardziej pomyslna. Wszystkim, którzy wspomogli akcję chciałabym podziękować i wyrazić nadzieję na dalszą współpracę.

W trakcie świątecznej zbiórki żywności mieszkańcy przekazali dla potrzebujących 273 opakowania makaronu, 136 opakowań kasz, 80 kg cukru, 42 kg mąki, olej, herbatę, margarynę, ciastka, środki czystości.

Żywność – bezpośrednio po posegregowaniu została przekazana do solecznickiego oddziału „Caritasu”, skąd paczki powędrowały do rodzin, potrzebujących wsparcia.

– Część paczek żywnościowych zostało przekazanych przed świętami, pozostałe będą przekazane w styczniu i na początku lutego – mówi Eugeniya Morozowa, kuratorka „Caritasu” w rejonie solecznickim.

Paczki żywnościowe z Banku Żywności otrzymali lub jeszcze otrzymają rodziny w Solecznikach, Małych Solecznikach, Skubiatach, Nowosiadach, Jundziliskach, Zawiszańcach i Kamionce.

– Szczególne słowa podziękowa-



FOT. WIKTOR JUSIEL

Zebrane podczas bożenarodzeniowej akcji charytatywnej książki, zabawki i ubrania dotarły do gierwiskiej, podborskiej i dajnowskiej gminy

nia należą się wolontariuszkom Banku Żywności, oraz mieszkańcom Solecznik, które z ogromnym zaangażowaniem przyczyniły się do zbierania artykułów żywnościowych w supermarkiecie. Były to panie: Danuta Sinkiewicz, Regina Kokoszka, Marina Morozowa, Maria Rogalska, Lucja Lewon, Tatjana Dudojć oraz wykonawczyni projektu – Maria Monkiewicz – podkreśla Eugeniya Morozowa.

Wraz z rozpoczęciem się Adwentu w kościołach pojawiły się świece adwentowe. Około 3 tys. świec rozproszyl solecznicki „Caritas” po kościołach w Małych Solecznikach, oraz parafiach: butrymańskiej, turgielskiej i jasznińskiej. Dochód ze sprzedaży świec był przeznaczony na organizację wigilii dla samotnych w Małych Solecznikach, na którą zaproszono około 70 osób. Reszta pieniędzy zostanie spożytkowana na organizowanie zapustów, spotkań wielkanocnych, wystaw, wycieczek dla dzieci oraz pomoc finansową dla ludzi chorych. Ostateczne podsumowanie akcji „Adwentowa świeca” zaplanowano na styczeń.

W okresie przedświątecznym w rejonie solecznickim tradycyjnie witano gości z Polski. Jako pierwsi tym razem przyjechali goście z gminy Tarnowo Podgórne. W ramach organizowanej przez Stowarzyszenie „Dar Serc” akcji, do Solecznik dotarły słodycze, artykuły szkolne i środki czystości zebrane przez instytucje i mieszkańców Tarnowa Podgórnego. Prezenty zostały przekazane do Domu Dziecka, gimnazjum im. Jana Śniadeckiego, przedszkola „Bajka” oraz do Domu Starców w Czuzakompiach.

Świąteczne prezenty z Radomia dotarły do gminy dziewieniskiej. Goście odwiedzili kilka miejscowości. Ponad 200 paczek żywnościowych otrzymały rodziny niezamożne, słodycze – dzieci w szkołach i przedszkolach.

Delegacja Oddziału „Wspólnota Polska” w Opolu odwiedziła gminę Turgiele, delegacja starostwa Kętrzyn – Jaszuny, delegacja starostwa powiatowego z Tczewa była u wychowanków Domu Dziecka i mieszkańców Domu Starców.

Bożena Lenkiewicz

Pod koniec 2009 roku w Samorządzie Rejonu Solecznickiego odbyła uroczystość wręczenia Karty Polaka.

Karta, z której można być dumnym

Bardzo cieszę się, że w tym jeszcze świątecznym okresie mogę osobiście wręczyć państwu prezent, na który tak długo czekaliście – powiedział Stanisław Kargul, kierownik Działu Konsularnego Ambasady RP w Wilnie. – Karta Polaka jest dokumentem potwierdzającym przynależność do szerokiej rzeszy rozsiansych po całym świecie rodaków. Powstał on bardzo długo i na pewno można było go opracować lepiej, aby objąć Polaków na całym świecie, ale niestety możliwość otrzymania Karty Polaka ogranicza się do 15 krajów leżących po naszej wschodniej granicy. Do tej listy wchodzi też Litwa i Polacy tu mieszkający, którzy czują się Polakami mogą otrzymać dokument, w którym mają zapisane poprawne brzmienie imienia i nazwiska.

Gości oraz wszystkich zebranych powitał mer Rejonu Solecznickiego Zdzisław Palewicz.

– Jesteśmy urodzeni w pięknym kraju, jakim jest Litwa. Tu jest nasz dom i nikt nie może podważyć tego, że jesteśmy lojalnymi obywatelami Republiki Litewskiej. Nasi ojcowie i my także godnie, i z oddaniem pracowaliśmy dla tego państwa. Ale jesteśmy też częścią wielkiego narodu polskiego, który uratował w tej części Europy chrześcijaństwo oraz dziś pielęgnuje naj-



FOT. KATARZYNA BIERZTAŃSKA

Konsul Stanisław Kargul wręcza Kartę Polaka Antoniemu Jankowskiemu

ważniejsze wartości ludzkości. Mamy wielki zaszczyt, że możemy do niego należeć. Ta podwójna przynależność do obywatelstwa litewskiego i polskiego, zobowiązuje. Mam nadzieję, że posiadanie tego dokumentu nie sprawi nam absurdalnych trudności i rządzący państwem litewskim zrozumieją, że my jesteśmy bogactwem tego kraju, a nie problemem. – powiedział Zdzisław Palewicz.

Kartę Polaka otrzymały osoby zasłużone dla oświaty i kultury rejonu. Przede wszystkim Antoni Jankowski wraz z małżonką; zespół pieśni i tańca „Solczanie”; Grażyna Zabarauskaite, kierownik Centrum Kultury i wiele innych osób, choć może mniej znanych.

– My wraz z małżonką i jeszcze kilka osób na tej sali, jesteśmy uro-

dzeni w Polsce i obce państwo bezprawnie pozbawiło nas polskiego obywatelstwa. – powiedział Antoni Jankowski, były kierownik Wydziału Oświaty Rejonu Solecznickiego. – Dlatego też uważam, że przez całe nasze dotychczasowe życie byliśmy pokrzywdzeni, bo według prawa ludzkiego i boskiej sprawiedliwości, my powinniśmy mieć polskie obywatelstwo. Niestety przez długie lata jedynym naszym dowodem na to, że jesteśmy Polakami była pieczęć w paszporcie: „Lenkas”. A dziś otrzymałem Kartę i jest to po tylu latach pierwszy mój oficjalny dowód na to, że jestem Polakiem. Karta jest dowodem, który mogę pokazać wnukom i przyjaciolom, i jestem z tego dumny – dodał Antoni Jankowski.

Katarzyna Biersztańska

Hej kolęda, kolęda... w Dziewieniszkach

Podczas Wigilii w Szkole Średniej im. Adama Mickiewicza w Dziewieniszkach, przedstawiono inscenizację bożonarodzeniową zatytułowaną „Gdyby Jezus miał się narodzić dzisiaj”. Młodzi aktorzy zabrali widzów na krótką wędrówkę w historię zbawienia. Treścią uczniowskich jasełek było wspomnienie wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat i odniesienie ich do naszej rzeczywistości.

Przesłanie zaprezentowanych jasełek było bardzo czytelne. W życiu chodzi przede wszystkim o to, żeby każdy z każdym dzielił się dobrym sercem, aby ktoś komuś przebaczył, ktoś inny otworzył zamknięte przed kimś drzwi. Po prostu, aby każdy z nas był człowiekiem dobrej woli.



FOT.: BOŻENA TYCZYNO

W spotkaniu oplatkowym wziął m.in. udział Zdzisław Palewicz – mer rejonu sołecznickiego

Spotkanie oplatkowe w szkole im. A. Mickiewicza, od wielu lat organizowane jest przez Danutę Sobol, nauczycielkę religii. Jak zawsze było śpiewanie kolęd, łamanie się oplatkiem, składanie świątecznych życzeń.

Oprócz wspólnego spotkania z przedstawicielami rejonu sołecznickiego oraz gminy dziewieniskiej, uczniowie mieli również swoje klasowe spotkania w gronie rodziców, przyjaciół i wychowawców.

Bożena Tyczyno

Charytatywny koncert w „Moniuszce”

W przededniu Świąt Bożego narodzenia w Szkole Sztuk Pięknych im. Stanisława Moniuszki w Sołecznikach, odbył się koncert charytatywny organizowany przez „Młodzież przyszłości”. W koncercie

wzięli udział zarówno młodzi soliści i muzykanci z rejonu sołecznickiego jak też piosenkarka Shasta Miller ze Stanów Zjednoczonych. Widzowie oglądali też i hucnie oklaskiwali występ najmłodszej

uczestniczki wieczoru Elizy Rybak.

Młodzi artyści zaprezentowali zebranym widzom tradycyjne kolędy polskie, jak też i znane świąteczne piosenki z innych krajów. Goście wieczoru długo oklaskiwali występy młodych i utalentowanych artystów. Irena Rodewicz, organizatorka wieczoru przyznała, że największą nagrodą jest dla niej możliwość koncertowania wspólnie ze swymi dziećmi, jak też okazja do zaprezentowania szerokiej publiczności utalentowanej młodzieży z Sołecznic.

Po zakończeniu koncertu, wśród widzów odbyła się zbiórka pieniędzy na cele charytatywne. W organizacji koncertu „Młodzież przyszłości” pomógł Związek Polaków na Litwie (Oddział Rejonu Sołecznickiego), miejscowy samorząd, Centrum Informacji Przedsiębiorczości w Sołecznikach oraz Tadeusz Romanowski.

Z. Palewicz Junior



FOT.: INTERNET

Młodzi soliści i muzykanci z rejonu sołecznickiego

Podsumowanie – wydarzenia

Jak to zawsze bywa z końcem roku, przychodzi czas na podsumowanie mijających 12 miesięcy. Redakcja przedstawia swą subiektywną listę najważniejszych wydarzeń 2009 roku, które miały miejsce w rejonie solecznickim.

Styczeń

✓ Teresa Sawiel, dyrektorka Szkoły Średniej im. Anny Krepstul w Butrymach, została uhonorowana nagrodą Wielkiego Księcia Gedymina. Laureatami nagrody są osoby najbardziej zasłużone dla okręgu wileńskiego.



✓ Jovita Jankelaityte, wychowanka Szkoły Sztuk Pięknych im. Stanisława Moniuszki w Sołecznikach zdobyła I miejsce i laury najlepszej wokalistki III Krajowego Festiwalu Piosenki Popularnej „Baltumo Svente 2009” w Kownie. Młody talent do konkursu przygotowała pedagog Irina Radiewicz.

✓ Samorząd rejonu solecznickiego i powiat łomżyński, podpisały porozumienie o współpracy. Porozumienie zapoczątkowało współpracę w dziedzinie edukacji publicznej, pomocy społecznej, kultury, turystyki, rolnictwa. Podpis pod dokumentem złożył Leonard Talmont, mer rejonu oraz Starosta Łomżyński Krzysztof Kozicki.

Luty

✓ W Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego odbyła się uroczystość otwarcia odnowionego budynku placówki. Renowacja gimnazjum trwała 8 lat. Koszt projektu, to ponad 8 mln. litów. Pieniądze zostały pozyskane z budżetu państwa i rejonu. Znaczną kwotę na ten cel przyznała Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.



✓ Odbyła się tradycyjna zabawa zapustowa w Sołecznickim Centrum Kultury. Częstowano się blinami i bigosem, tańczono z przebierańcami, palono Marzannę, a wszystko na pożegnanie okresu karnawałowego.

Marzec

✓ W Szkole Podstawowej w Małych Sołecznikach odbył się Międzynarodowy Juniorowski Turniej Koszykarski o Puchar Samorządu Rejonu Sołecznickiego. W zawodach wzięły udział drużyny chłopięce Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Sołecznikach, Uczniowskiego Klubu Sportowego „Karmoran” z Sierakowa z Polski oraz Akademii Koszykówki Šarunasa Marčiulionisa w Wilnie, która ostatecznie wywalczyła Puchar.



✓ Mer rejonu Leonard Talmont bawił w powiecie wolsztyńskim, gdzie odbywały się trójnarodowe warsztaty podsumowujące letnie spotkania młodzieży z Niemiec, Polski i Litwy. Trwający od kilku lat projekt służy integracji młodzieży z trzech krajów oraz rozwojowi współpracy samorządu sołecznickiego, landu Dahme - Spreewald i powiatu wolsztyńskiego.

Kwiecień

✓ Sołeczniczy Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie obchodził jubileusz 20-lecia działalności. Uroczystość odbyła się z udziałem wielu honorowych gości, delegacji wszystkich kół rejonowych, licznych delegacji z Polski. List gratulacyjny od prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego odczytał Michał Dworzak, doradca premiera RP ds. Polonii i Polaków. Około 200 osób otrzymało odznaczenia za zasługi w krzewieniu polskości na Litwie.



✓ Mieszkańcy rejonu z wielkim zaangażowaniem uczestniczyli w ogólnokrajowej akcji proekologicznej „Darom 2009”. Wielkim wiosennym sprzątnięciem objęto nie tylko tereny zamieszkałe, ale też lasy, obrzeża dróg i brzegi rzek.

✓ 20 - lecie działalności artystycznej obchodził zespół pieśni i tańca „Ejszyszcianie”. Koncert jubileuszowy w Domu Kultury był świetną okazją do posumowania dorobku artystycznego kilku pokoleń ejszyszczan. Zespół prezentuje polski folklor ludowy, zachowując jego oryginalność i autentyczność.

Maj

✓ Świąteczny weekend odbywał się pod znakiem festiwalu „Pieśń znad Sołczy”. W koncercie galowym festiwalu wystąpiły zespoły rejonu sołecznickiego, goście z Wilna i Grodna (Białoruś). Nie zabrakło twórców ludowych z Litwy, Polski i Białorusi.



✓ Ejszyskie przedszkole „Promyczek” powitało swych dawnych przyjaciół z gminy Kaźmiercz. Wójt gminy Wiesław Włodarczyk, prezes Stowarzyszenia Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Zbigniew Maciejczak jak zwykle przyjechali z transportem darów - książek, zabawek i innych niezbędnych dla przedszkola artykułów.

Czerwiec

✓ W Norwiliškach odbył się III festiwal muzyki i sztuki „Be2gether”. Kilkanaście tysięcy młodych osób z całej Litwy bawiło się wbrew deszczowej aurze. Kilkanaście stref rozrywkowych na kilku hektarach, różnorodność stylów muzyki, nowe przyjaźnie bez podziału na wiek, poglądy polityczne, religijne czy upodobania muzyczne – taka była atmosfera festiwalu, który być może stanie się kiedyś litewskim Woodstockiem.



✓ Centralna zabawa świętojańska odbyła się w Jaszunach w parku Balińskich, nad Meczanką. Tradycyjnie zabawa trwała do białe rana.

✓ Andrzej Kulevicius z Sołecznic zdobył tytuł Najlepszego Oracza rejonu sołecznickiego. IX rejonowe zawody odbyły się nieopodal wsi Hornostajszki. O ten zaszczytny tytuł walczyło 9 traktorzystów. Drugie miejsce zajął Henryk Czerniawski z Janczun, niewiele za nim pozostał Jan Dubrawski z Ejszyszek. Zwycięzcy i uczestnicy zawodów, zostali odznaczeni dyplomami i nagrodami pieniężnymi.

Wydarzenia 2009 roku w pigułce

Lipiec

✓ Nasi artyści licznie i godnie reprezentowali region sołecznicki na Święcie Pieśni Litwinów Świata z okazji obchodów tysiąclecia pierwszej pisemnej wzmianki o Litwie.

✓ Delegacja Kujawsko - Pomorskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, dostarczyła 190 tornistrów wraz z wyposażeniem dla przyszłych pierwszaków rejonu sołecznickiego.

✓ Młodzi sportowcy z Sołeczniczki, Ejszyszek i Białej Waki uczestniczyli w XXI Międzynarodowej Parafiadzie Dzieci i Młodzieży w Warszawie. O sportowe laury walczyło 150 drużyn z Polski oraz 65 drużyn z innych krajów. W tabeli końcowej Parafiady honorowe trzecie miejsce zajęła drużyna z Białej Waki.



✓ W niezwykłej atmosferze odbyło się Święto Wsi w Gierwiskach. Mieszkańcy wsi i okolic mieli wspaniałą okazję zapomnieć o codziennych troskach, spotkać się z sąsiadami, wspólnie się zabawzić.

Śierpień

✓ Leonard Talmont, mer rejonu odwiedził zaprzyjaźnione polskie samorządy województwa wielkopolskiego - Wolsztyn i Kaźmierz. Wizyta była okazją do zapoznania się z działalnością wolsztyńskich placówek społecznych, oświatowych i sportowych, oraz omówienia współpracy z samorządem Kaźmierza.



✓ Z nieoficjalną wizytą w rejonie gościli ambasador RP na Litwie Janusz Skolimowski oraz Jan Borkowski, sekretarz stanu. Tematem rozmów z władzami samorządu były dalsze perspektywy wsparcia i rozwoju rejonu.

Wrzesień

✓ Szkoły rejonu wypełniły się wesołym gwarem wyczępanych uczniów i nauczycieli. Początek roku był wyjątkowy ze względu na wizytę Dali Grybauskaite, prezydent RL, która odwiedziła Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego i Gimnazjum Tysiąclecia. W tym roku do szkół rejonu przyszło 299 pierwszaków - 199 podjęło naukę w klasach polskich, 75 - w klasach litewskich, 25 - w klasach rosyjskich.



✓ Rolnicy dziękowali za zebrane plony. Kulminacją dożynek było rozwiązanie konkursów na najładniejszy wieniec, najładniejsze stoisko i najlepszego rolnika roku.

Najładniejszy wieniec zaprezentował Dom Kultury w Białej Wacie. Najładniejsze stoisko dożynekowe przedstawiła gmina Jaszuny. Tytuł Najlepszego Rolnika zdobył Tadeusz Rudzis z Dojlid.

✓ 190. rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki świętowano w placówce, której jest patronem - w sołecznickiej Szkole Sztuk Pięknych. Z tej okazji w szkole została odsłonięta tablica pamiątkowa i koncert wychowanków.

Październik

✓ W ambasadzie RP w Wilnie z okazji 20-lecia Związku Polaków na Litwie, Janusz Skolimowski ambasador RP wręczył nagrody państwowe i resortowe RP działaczom ZPL.

Krzyż Komandorski Orderu Zasługi RP otrzymał prezes sołecznickiego oddziału ZPL, wicemier Zdzisław Palewicz; Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP został uhonorowany mer Leonard Talmont; Złotym Krzyżem Zasługi nagrodzono dyrektora administracji Bolesława Daszkiewicza; Złotym Krzyżem Zasługi została też uhonorowana radna samorządu, nauczycielka Jadwiga Sinkiewicz.



✓ Administracja samorządu i spółka „Panevežio statybos trestas” podpisały umowę o wykonaniu prac konserwatorskich pałacu Balińskich w Jaszunach. Prace będą trwały 30 miesięcy. Koszta projektu oszacowano na ponad 8 mln litów.

Po zakończeniu rekonstrukcji zespół dworski w Jaszunach przekształcił się w centrum turystyczne, pełniące funkcje wystawienniczą, hotelową, konferencyjną i rekreacyjną.

Listopad

✓ W kwaterze wojennej na cmentarzu w Ejszyskach zostały złożone szczątki trzech żołnierzy Armii Krajowej, wykryte w trakcie prac archeologiczno - ekshumacyjnych na grodzisku Majak. Celem prac, prowadzonych jesienią 2008 roku było odnalezienie miejsca pochówku żołnierzy oddziału pod dowództwem porucznika Jana Borysewicza ps. „Krysiu”, poległych w walce z oddziałami NKWD zimą 1945 roku.

✓ W Sołecznickim Centrum Kultury odbyła się uroczysta akademii z okazji 91. rocznicy Niepodległości Polski.

✓ Nieopodal wsi Zielanka (gmina jaszunska) została otwarta i poświęcona kaplica świętego Antoniego, odbudowana z inicjatywy wiernych parafii jaszunskiej oraz przy wsparciu samorządu rejonu sołecznickiego. Kaplica odrodziła się na nowo po kilkudziesięciu latach ruiny.

✓ Mer rejonu Leonard Talmont zdystansował siedmiu rywali i wygrał uzupełniające wybory do Sejmu w okręgu wyborczym Wilno - Sołeczniczki. Na Leonarda Talmonta głos oddało 77,81 procent wyborców, co również było swego rodzaju rekordem.

✓ Rada Samorządu rejonu sołecznickiego wybrała większością głosów na mera rejonu dotychczasowego wicemera Zdzisława Palewicza. Zgodnie z propozycją nowego mera na stanowisko zastępcy został wybrany Andrzej Andruszkiewicz.

Grudzień

✓ W Domu Dziecka w Sołeczniczce odbył się Dzień Otwartych Drzwi. Obecnie w Domu Dziecka zamieszkuje 37 dzieci w wieku od 3 do 18 lat. Są to sieroty lub dzieci pozbawione opieki rodzicielskiej.

✓ Tego dnia goście Domu Dziecka mogli się zapoznać z warunkami życia wychowanków, zaprzyjaźnić się z nimi i przekazać prezenty i datki na rzecz placówki.

✓ W centrum turystycznym „EraRichi” w Wilekich Zubiszkach (gmina ejszyska) w ramach realizowanego na Litwie europejskiego programu „Leader” odbyła się prezentacja strategii rozwoju terenów wiejskich rejonu sołecznickiego.

Na realizację nowej strategii rozwoju terenów wiejskich w rejonie sołecznickim z europejskich funduszy strukturalnych zostało wyasygnowanych ponad 8 milionów litów.



Opr. Red

Grudniowe imprezy sportowe

Walczyli fair play

Grudzień w rejonie solecznickim obfitował w wydarzenia sportowe. Radość ze zdobytych medali, jak i nadzieja, że w następnym roku powiedzie się tym, którzy tych medali nie wywalczyli, była widoczna na twarzach młodych koszykarzy, siatkarzy i piłkarzy.

Tuż przed Wigilią w sali sportowej gimnazjum im. Jana Śniadecznego w Solecznikach odbył się bożonarodzeniowy turniej siatkarski, w którym wzięli udział miłośnicy siatkówki. Zagrały trzy drużyny. Po zaciętych meczach na parkiecie, pierwsze miejsce wywalczyła pierwsza drużyna Solecznik, drugie miejsce – druga drużyna Solecznik, trzecie zaś miejsce przypadło drużynie samorządu rejonu solecznickiego, w skład której wchodzi nie tylko samorządowy, ale też ksiądz Szymon Wikło z parafii butrymań-



FOT. INTERNET

I miejsce podczas turnieju siatkarskiego wywalczyła pierwsza drużyna Solecznik

skiej. Uczestnicy turnieju zostali nagrodzeni pucharami i świątecznymi upominkami. Po zakończeniu imprezy sportowej wszyscy zgromadzeni w sali sportowej przelamali się opłatkiem życząc sobie nawzajem spokojnych i ciepłych świąt Bożego Narodzenia.

Kilka dni wcześniej w sali sportowej szkoły podstawowej w Małych Solecznikach odbył się bożonarodzeniowy turniej piłkarski.

Wzięło w nim udział 10 drużyn z całego rejonu solecznickiego. Drużyny zostały podzielone na 3 grupy, zwycięzcy których trafili do finału. Pierwsze miejsce zdobyła I drużyna Solecznik pokonując rywali z Jaszun i Solecznik. Drugie miejsce przypadło II drużynie Solecznik, trzecie zaś - piłkarzom z Jaszun.

Największym zainteresowaniem kibiców cieszył się koszykarski turniej o puchar UAB „Etanetas”. Młodzi sportowcy walczyli cały miesiąc o tytuł najlepszych koszykarzy rejonu solecznickiego. Jak było prognozowane zwycięzcami imprezy sportowej po raz kolejny została drużyna BC Salcininkai, która w finałowej potyczce pokonała drużynę Nowa Fala z wynikiem 61:55. Mecz finałowy nie rozczerował kibiców rywalizujących ze sobą drużyn. Szala zwycięstwa przechylała się to na jedną, to na drugą stronę. W ostatniej kwarcie bardziej doświadczeni zawodnicy z BC Salcininkai, za sprawą kilku szybkich akcji zdobyli sześciopunktową przewagę. Po zakończeniu meczu nagrodzono najlepszych zawodników: A. Danielusa i E. Vasiliauskasa.

Z. Palewicz Junior



FOT. MAREK KOŁOŚCOWSKI

Tradycyjnie z okresem Świąt Bożego Narodzenia związana jest wizyta duszpasterska

By wsłuchiwać się w głos człowieka i jego duszę

Wizyta duszpasterska, potocznie nazywana jest Kolędą. Księża odwiedzają parafian, rozmawiają z nimi, modlą się oraz błogosławią. Jedni oczekują tej wizyty z wielką radością, są jednak i tacy, którzy traktują kolędę jako przykry obowiązek czy też tylko jako zbiórkę pieniędzy, a szkoda. Wizyta duszpasterska, to przede wszystkim okazja spotkania się księdza z parafianami.

KSIĄDZ POWINIEN ZNAĆ PARAFIAN

Zwyczaj odwiedzin duszpasterskich powstał w Średniowieczu, warto zauważyć, że również w tym okresie powstały pierwsze parafie w Polsce i na Litwie. Źródła historyczne podają, że początkowo kolęda była obowiązkową daniną parafialną za opieką duszpasterską, pobieraną przy okazji błogosławienia domu przez proboszcza. W ciągu wieków wizyta duszpasterska na terenach Rzeczypospolitej Polski była wykorzystywana do różnych zadań. Na przełomie XIV i XV wieku wykorzystywano ją do tępienia praktyk zabobonnych, które były bardzo rozpowszechnione wśród ludności. Później, po Soborze Trydenckim (lata 1545-1563), gdy wprowadzane były jego postanowienia, odwiedziny duszpasterskie miały też za zadanie walczyć z książkami heretyckimi. Niektóre synody tamtego okresu zalecały, aby podczas takiej wizytacji uczyć wiernych katechizmu i zachęcać do katolickiej lektury religijnej.

W czasach obecnych, wizyta duszpasterska jest jednym z obowiązków proboszcza (według Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.). Aby mógł należycie pełnić urząd pasterza wśród parafian, ksiądz

powinien postarać się ich poznać. W związku z tym jest zobowiązany „wizytować rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza ich niepokojach i smutkach, oraz umacniając ich w Panu, a także, jeśli by w czymś zaniedbali się, roztropnie ich upominając; szeroką miłością wspierać chorych, zwłaszcza bliskich śmierci, troskliwie wzmacniając ich sakramentami i polecając ich dusze Bogu; szczególną troską otaczać biednych, cierpiących, smutnych, wypędzonych z ojczyzny oraz przeżywających szczególnie trudności; zabiegać o to, aby małżonkowie i rodzice mogli znaleźć pomoc do wypełnienia własnych obowiązków; troszczyć się o wzrost życia chrześcijańskiego w rodzinach”. Wierni natomiast powinni pamiętać, że kapłan, idąc na wizytę duszpasterską, naśladuje samego Chrystusa, który oprócz przemówień do tłumów i mniejszych grup, odwiedzał również pojedyncze osoby lub rodziny.

WYZWANIE DLA DUSZPASTERZA

W podobnym tonie są też inne dokumenty Magisterium Kościoła,



FOT. KATARZYNA BIERZTAŃSKA

odnośnie wizyty duszpasterskiej. Wyróżnić należałoby encyklikę papieża Pawła VI „Ecclesiam suam” z 1964 roku, „O drogach, którymi Kościół katolicki powinien kroczyć w dobie obecnej przy pełnieniu swojej misji”. Dokument przypomina, że Kościół ma obowiązek nawiązania kontaktu ze społeczeństwem, w którym żyje. Odnośnie kolędy, dokument daje bardzo cenne wskazania na temat dyspozycji prowadzenia dialogu: „(...) zanim zaczniemy mówić, winniśmy wiele wysiłku włożyć w to, aby wsłuchiwać się w głos człowieka, a raczej w jego duszę, aby go potem nie tylko rozumieć i szanować, lecz także, ile możliwości spełniać jego życzenia. Następnie, właśnie dlatego, że pragniemy być pasterzami, ojcami i nauczycielami ludzi, musimy postępować względem nich jak bracia. Najodpowiedniejszy bowiem klimat dla dialogu stwarza zarówno przyjaźń, jak i okazywanie szacunku”. Z powyższej przytoczonego dokumentu jasno wynika, że wizyta duszpasterska ma być przede wszystkim okazją spo-

tkania się, oraz wzajemnego poznawania się i nawiązania głębszej relacji. Odwiedziny w domach parafian są konieczne dla lepszego poznania osób, które podlegają trosce duszpasterza. Wzbogacają one również doświadczenie księdza, ucząc go realizmu oraz odpowiedniego spojrzenia na rzeczywistość religijną parafii.

Jest to również niezastąpiona okazja do spotkania się z osobami, którzy odeszli od Kościoła. Wiele osób żyje ze sobą bez ślubu kościelnego, a deklarują się jako wierzący, choć niepraktykujący. Sporą grupę stanowią również opuszczeni przez swoich bliskich, ze względu na uzależnienie od alkoholu bądź narkotyków. Ważną grupą wśród odwiedzanych są ponadto ludzie o niskim statusie materialnym. I właśnie oni stanowią konkretne wyzwanie dla duszpasterza.

MODLITWA I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Wizyta duszpasterska łączy ze sobą dwa elementy. Pierwszy to modlitwa; drugi zaś, to rozmowa z członkami rodziny. W żadnym wypadku nie wolno lekceważyć tego pierwszego elementu kolędy. Modlitwa obejmuje przede wszystkim wspólne dziękczynienie za otrzymane łaski, prośbę o błogosławieństwo w nowym roku. Modlitewne spotkanie kolędowe stanowi wyznaczenie wiary rodziny, które powinno zgromadzić wszystkich domowników. Stąd niezrozumiałym byłoby na przykład pozostawianie niektórych w sąsiednim pokoju albo oglądanie w tym czasie telewizji (niestety, nie są to rzadkie

przypadki). Wizyta duszpasterska jest spotkaniem modlitewnym. Ksiądz przychodzi, by pobłogosławić rodzinie na nowy rok i wspólnie z nią się pomodlić. Dlatego na



FOT. INTERNET

przykład w Niemczech, to wydarzenie nazywane jest błogosławieniem domów i rodzin. Tam katolicy z radością oczekują wizyty swojego kapłana, aby wspólnie modlić się o boże błogosławieństwo dla domu i dla rodziny w nowym roku. Dla nich to wielkie i ważne wydarzenie.

MOŻNA POROZMAWIAĆ O WĄTPLIWOŚCIACH

Kolęda jest również doskonałą okazją ku temu, aby lepiej się poznać, aby przełamać anonimowość, aby wymienić swoje uwagi czy spostrzeżenia dotyczące życia parafialnego, czy też życia konkretnej rodziny. Jest okazją do tego, aby porozmawiać o wątpliwościach, odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących wiary i życia religijnego. Cza-

sem trzeba też upomnieć kogoś. Wielu ludzi potrzebuje kontaktu ze swoim księdzem i jest to wspaniała okazja do jego nawiązania. Przy okazji kolędy, kapłan ma okazję poznać również warunki życia ludzi, za których jest odpowiedzialny, ich kłopoty, zmartwienia, ale również i radości. Taka wizyta jest okazją do tego, aby zachęcić do większej gorliwości, do większego zaangażowania się w życie parafii, a może do podjęcia konkretnych decyzji życiowych, do uregulowania sytuacji rodzinnej, małżeńskiej. Jest to więc wydarzenie ważne dla całej rodziny.

OBOWIĄZEK I SZANSA

Przed kilkoma laty w mediach toczyły się dyskusje, podczas których starano sobie odpowiedzieć na pytanie, czy wizyta duszpasterska - kolęda, to obowią-

zek czy szansa? Kolęda jest przede wszystkim obowiązkiem dla Kościoła, który ma wymiar misyjny i taka wizyta duszpasterska jest bardzo potężnym środkiem dla ewangelizacji wiernych, żyjących na terytorium konkretnej parafii. Jak również i szansą dla ludzi, którzy z różnorodnych przyczyn utracili kontakt z Kościołem, by ponownie powrócili na jego łono.

Na koniec życzę Czytelnikom, aby każdy z nas zrozumiał istotę wizyty duszpasterskiej, z radością oczekiwał jej i wykorzystał ten czas dla własnego dobra i swojej rodziny.

Ks. Jerzy Witkowski

Autor jest prefektem seminarium duchownego w Wilnie p.w. św. Józefa oraz doktorantem Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Chrystus królem naszego regionu

Samorząd Rejonu Solecznickiego, jako drugi na Litwie ogłosił Akt Intronizacji Chrystusa Króla. - Intronizacja Jezusa Chrystusa na Króla naszej społeczności, to uroczysta deklaracja i świadectwo tego, że jest On naszym Suwerenem i Protektorem – podkreśla Zdzisław Palewicz mer rejonu solecznickiego.

Ksiądz Tadeusz Kiersztyn pisze w artykule „Intronizacja”: „Samo pojęcie intronizacja (wyniesienie na tron) określa ceremonię wyniesienia kogoś do godności królewskiej. Ceremonia ta zasadniczo składa się z dwóch części: z aktu ustanowienia króla oraz z aktu uznania go przez poddanych. Uznaniem przez poddanych władcy i jego praw następowało poprzez złożenie mu hołdu”.

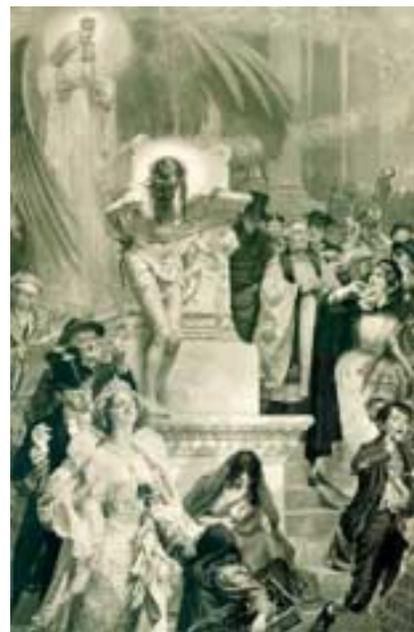
Według księdza Kiersztyna, ceremonia Intronizacji dotyczy także, i przede wszystkim Pana Jezusa. Wierzący uznają, że Jezus jest Królem Wszechświata, a więc Władcą nie tylko wszystkich ludzi i narodów, ale także Panem całego stworzenia.

„Jezus otrzymał godność królewską od Ojca, Boga Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i człowiek nic tu dodać ani ująć nie jest w stanie. Natomiast od każdego człowieka i od każdego narodu zależy, czy dobrowolnie uzna królewską godność Chrystusa i czy podporządkuje się Jego władzy. Królestwo Jezusa stoi otworem i choć oznacza dla nas zbawienie, to jednak sami mamy zdecydować, czy do niego wejść, dokonując lub uchylając się od Intronizacji Jezusa Chrystusa”.

Jednak wybór taki pociąga za sobą ogromne konsekwencje, bowiem odmowa uznania przez człowieka Jezusa za Króla, równa się odrzuceniu człowieka przez Boga. Dla ludzi wierzących jest to konsekwencja najstraszniejsza. „Dokonując

zatem Intronizacji Jezusa Chrystusa, nie nadajemy Mu godności królewskiej, ale wprowadzamy Go jako naszego Króla na monarszy tron, wystawiony Mu przez jednostkę, jak i zbiorowo przez cały naród. Uznaniem zaś Jego panowania i Jego praw wyraża się w złożonym Mu hołdzie”.

W artykule księdza Kiersztyna możemy przeczytać, że gdy mówimy o panowaniu Jezusa, to od razu musimy dodać, że zasiada On na tronie w duchowym świecie człowieka. „Tak więc władza i panowanie Jezusa jest natury duchowej. Nie oznacza to jednak, że nie dotyczy ona świata materialnego. Panowanie Chrystusa nad człowiekiem przenika całą jego rzeczywistość osobową, społeczną, gospodarczą i polityczną. A uznanie bądź nieuznanie Jego godności i władzy królewskiej decyduje o tym, jakimi prawami dany człowiek czy naród będzie się



FOT. INTERNET

rządził i jakie owoce tych rządów będzie zbierał. (...) Ponieważ indywidualne uznanie władzy królewskiej Jezusa zmienia sytuację jednostki, lecz zasadniczo nie zmienia sytuacji całego społeczeństwa, dlatego jest rzeczą tak ważną, by Intronizacja dokonywana była nie tylko przez poszczególne osoby, lecz także zbiorowo przez cały naród. By była dokonana zarówno przez władze kościelne, jak i świeckie, bo tylko wtedy Królestwo Jezusa będzie mogło w danym państwie z całą mocą zaistnieć”.

Z. Palewicz Junior

Cały artykuł Księdza Tadeusza Kiersztyna dostępny jest w internecie na stronie www.intronizacja.pl

Drogi czytelniku!

**Niech ten szczególny czas
Świąt Bożego Narodzenia
Będzie dla Ciebie okazją
Do spędzenia miłych chwil
W gronie najbliższych,
W atmosferze pełnej miłości
I wzajemnej życzliwości
A Nowy Rok, by stał się czasem
Spełnionych marzeń i nadziei.**

Redakcja



FOT. INTERNET

Dwudziestego siódmego grudnia w parafialnym kościele pod wezwaniem Świętego Piotra w Solecznikach odbył się koncert kolęd, w wykonaniu chóru kościelnego na czele z Tatianą Kukis.

- Na początku był Adwent i przygotowaliśmy się do Świąt Bożego Narodzenia. Dziś już przeżywamy to narodzenie Syna Bożego. Bardzo dziękuję wszystkim obecnym na tym pięknym koncercie kolęd. Był



FOT. KATARZYNA BIERSZTAŃSKA

Koncert kolęd w wykonaniu kościelnego chóru

jeszcze piękniejszy, bo młodzież ze scholi śpiewała z całego serca i tak powinniśmy chwalić Pana Boga: sercem, słowami i duszą – mówi ksiądz Witold Zuzo, proboszcz parafii.

Są podczas Świąt momenty, które uznajemy za nierozdzielnie z nimi związane. Ubieranie choinki, prezenty, od św. Mikołaja, w Wigilię dania wyłącznie postne. Ale tradycje świąteczne mają to do siebie, że albo są bardzo młode, albo nie sięgają dalej niż do granic danego kraju. Na przykład - Pasterka. W wielu krajach nie ma jej, przykładem mogą być Stany Zjednoczone. We Francji jest niepopularna i bardzo rzadko zaczyna się później niż po godz. 20. Ale w Holandii pierwsza msza święta po narodzinach Jezusa, gromadzi w kościołach rekordową liczbę wiernych. Tradycji, o których korzeniach wiemy niewiele, albo nie wiemy nic, jest więcej.

Polskie tradycje wigilijne są szczególne i wyjątkowe

KOLEĐOWANIE

- Pamiętam wszystkie noce wigilijne z mego dzieciństwa. W ten dzień mężczyźni szli po rybę, a kobiety szykowały kolację. Po kolacji zawsze śpiewaliśmy kolędy – wspomina pani Wanda, która urodziła się przed wojną, a dziś mieszka w Purwianach.

Nazwa „kolęda” pochodzi od łacińskiego, „calendae”, co oznaczało w kalendarzu juliańskim pierwszy dzień miesiąca. W ciągu swej długiej historii kolędy podlegały wielu zmianom. Wykształciły się z popularnych w trzynastowiecznej Francji pieśni tanecznych – caroles, tańczonych w kręgu. W owym czasie muzyka kościelna była bardzo poważna i nie cieszyła się uznaniem wśród ludu.

Proste teksty i wesole melodie kolęd stanowiły miłą odmianę w życiu narodu. Pierwsze ślady kolęd na ziemiach polskich można spotkać już przed XV wiekiem, głównie w misteriach i dialogach, jednak najstarsze kolędy pochodzą dopiero z I połowy XV.

Ogółem z tego okresu znanych jest dziewięć kolęd. Z XVI wieku pochodzi już około sto kolęd, a wśród nich znana wszystkim kolęda „Anioł pasterzom mówił”. Melodii najwcześniejszych kolęd zachowało się niestety niewiele. W epoce Baroku nastąpił pełny rozkwit kolęd i wyraźne już unarodowienie ich treści. Akcję przenoszono z Ziemi Świętej do Polski, pasterze zaczęli miewać polskie imiona, grali na ludowych instrumentach: dudach, piszczałkach, cymbalach.

Większość kolęd zawierała również opisy niektórych obyczajów, jakie można było wtedy spotkać na

wsi. Trudne do ustalenia było autorstwo kolęd. Jednak należałoby dla ciekawości podać, że autorami niektórych słynnych tekstów byli wybitni polscy twórcy: Franciszek Karpiński, Teofil Lenartowicz, a nawet sam mistrz z Czarnolasu Jan Kochanowski. Forma znanych nam do dzisiaj melodii kolęd jest różnorodna. Obok uroczystych hymnów, surowych chorałów, zamasztych polonezów, rytmicznych marszów występują rzewne kujawiaki, żywe mazury, skoczne krakowiaki i liryczne dumki. Znane także melodie oparte na tańcach innych narodów: francuskim menuecie, hiszpańskiej sarabandzie. W wieku XIX ksiądz Marcin Mioduszewski wydając duży zbiór kolęd wprowadził podział na pieśni do śpiewania w kościołach i do śpiewania w domu oraz przez kolędników.

WIECZERZA

W Wigilię najczęściej przyrządza się 12 dań. Dlaczego? Też są dwie. Pierwsza - bo tyle jest miesięcy w roku. Druga - bo tylu apostołów poszło za Chrystusem. Wie-



czereź rozpoczyna się wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdy na niebie. Tradycyjnie kolację poprzedza modlitwa i czytanie Ewangelii o narodzeniu Jezusa. Potem przychodzi czas na dzielenie się oplatkiem i składanie świątecznych życzeń. Gdy już usiądziemy do sto-

łu musimy koniecznie spróbować wszystkich dań.

- U mnie w domu mama zawsze mówiła żeby rosół z grzybów nie zjadać do końca, i zostawić coś aniołom. Zawsze też było jedno dodatkowe nakrycie, dla samotnych wędrowców, którzy mogą przyjść podczas wigilijnej kolacji – opowiada pani Wanda.

W Polsce Wigilia stała się powszechną tradycją dopiero w XX wieku, choć popularność zaczęła zyskiwać od wieku XVII. Po kolacji w wielu domach rozpoczyna się wspólne śpiewanie kolęd, a wieczór wigilijny kończy się udziałem w Pasterce.

UBIERANIE CHOINKI

To jedna z młodszych polskich tradycji świątecznych. Pierwsze choinki pojawiły się w Polsce dopiero w XIX wieku, głównie w miastach, w domach Niemców i ewangelików pochodzenia niemieckiego. Wcześniej polskie domy zdobiły w czasie Świąt zielone gałązki jodły, świerku lub sosny. Tradycyjnym elementem wystroju były też snopy zbóż, siano oraz słoma. Symbolizować miały dobre urodzaje, oraz przypominać o ubogim narodzeniu Jezusa. W niektórych domach zwyczaj ten przetrwał do dziś w postaci umieszczenia pod obrusem wiązek siana.

- Siano? Oczywiście, że było siano. Była też choinka. Najczęściej to synowie z ojcami szli po nią. Ubieraliśmy zabawkami, które sami zrobiliśmy. Były gwiazdy ze słomy, był łańcuch z kolorowego papieru. Czasem też się wieszalo ciastka, które mama zrobiła – powiedziała pani Wanda.

TYLKO POLACY I LITWINI DZIELĄ SIĘ OPLĄTKIEM

Tradycyjnie spożywanie wieczory wigilijnej poprzedza dzielenie się białym opłatkiem, w tradycji polskiej bardzo cienkim, praśnym chlebem. Ten prosty zwyczaj nasycony jest wielowymiarową symboliką. Zawarta jest ona najpierw w fakcie „bycia razem”. Skłóceni nie zasiadają przecież razem do jednego stołu. Dzielać się opłatkiem składamy przecież sobie życze-

nia dobra wszelakiego, zarówno materialnego, jak też duchowego. Dobro materialne symbolizuje materia opłatka - chleb. Oby nam go i naszym bliźnim nigdy nie zabrakło, obyśmy umieli dzielić go z potrzebującymi! Świę-



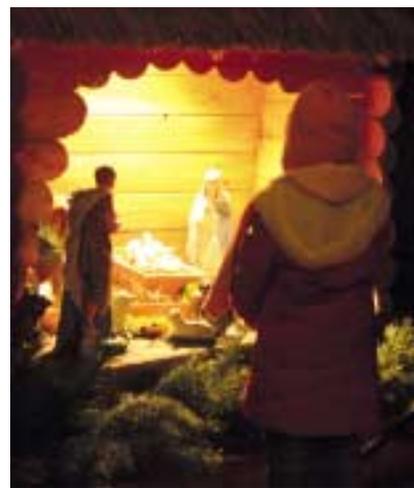
ty Brat Albert, wielki jałmużnik, heroiczny opiekun bezdomnych, podpowiada nam, że należy być „dobrym jak chleb” i podzielnym jak chleb. Opłatek wigilijny jest dla chrześcijanina przede wszystkim nawiązaniem do potrzeby spożywania chleba biblijnego, z którym utożsamiał się sam Chrystus, czyli do odżywiania się Eucharystycznym chlebem. Sam fakt dzielenia się chlebem w postaci opłatka był znany od początków Kościoła. Nie miał on jednak żadnego związku z okresem Bożego Narodzenia, raczej bezpośrednio odnosił się do Eucharystii. Znano, bowiem zwyczaj błogosławienia chleba i spożywania go, jako rodzaju komunii duchowej. Nie można dokładnie określić, od kiedy i w jaki sposób utrzymała się w Polsce tradycja dzielenia się opłatkiem w dzień wigilijny. Najstarsza wzmianka źródłowa o tej praktyce w polskich rodzinach pochodzi z końca XVIII wieku. Na pewno obyczaj ten związany jest trwale z polską tradycją od XIX wieku, choć niektóre źródła mówią, że wcześniej. Zwyczaj ten wywodzi się z starochrześcijańskiego obrzędu dzielenia i rozdawania chlebów ofiarnych. Były to niekonsekwentne chleby, które kościół rozdawał wiernym w czasie Świąt Bożego Narodzenia, aby dzielili się nimi na znak przynależności do chrześcijańskiej wspólnoty. Dopiero w Średniowieczu pojawił się rodzaj pieczywa, którego forma przypomina dzisiejsze opłatki. Opłatki zawierały symbole religijne i orna-

menty roślinne oraz scenki z narodzin Jezusa. Opłatki miały swoją symbolikę - miały zapewnić domowi dostatek i obfitość chleba, okruch opłatka z wigilijnego stołu wrzucony do studni miał oczyszczać wodę, a ludziom zapewnić zdrowie.

W niektórych regionach Polski opłatkiem obdziela się gospodarstwo zwierzęta, uważając, że tak wielkiego święta powinny dostąpić wszystkie stworzenia. Opłatkiem dzielono się także symbolicznie z duszami zmarłych, składając opłatek na dodatkowym talerzu stawianym na wigilijnym stole. Zwyczaj ten zachowuje się do dziś w wielu domach. Ale tradycja dzielenia się opłatkiem nie jest tak bardzo rozpowszechniona. Na przykład Włosi nie dzielą się opłatkiem. Jest to typowo polska tradycja, która zachowała się też na byłych terenach Rzeczypospolitej, a od nas przejęli ją też Litwini.

PASTERKA

- Pamiętam dobrze, że przed wojną pasterki były z rana. Bo później trzeba było już wszystko przyszykować, a że było jeszcze gospo-



FOT. KATARZYNA BIERSZTAŃSKA

Szopka w kościele pod wezwaniem Świętego Piotra

darstwo to mieliśmy więcej pracy. Ale po wojnie, gdy nie można było chodzić do kościoła, ksiądz zrobił pasterkę późno w nocy i zawsze chodziliśmy na nią po wigilijnej kolacji – podkreśla pani Wanda.

Oprac. Katarzyna Biersztańska

Patroni naszych ulic

Kościuszeko, któremu kopce sypano

Jedna z najmniejszych ulic w Solecznikach, o której istnieniu nawet nie wszyscy mieszkańcy miasta wiedzą, nosi nazwę jednego z najbardziej znanego i zasłużonego dla Ojczyzny Polaka – Tadeusza Kościuszki.

Kościuszeko, generał, naczelnik powstania z 1794 roku, urodził się 4 lutego 1746 roku w Mereczowszczyźnie na Polesiu, jako czwarte dziecko miecznika brzeskiego Ludwika Tadeusza. W 1755 roku, Tadeusz razem z starszym bratem Józefem rozpoczęli naukę w Kolegium Pijarów w Lubieszowie. W 1760 roku wrócili obaj do domu, ze względu na kłopoty rodzinne. Ponieważ dziedzicem niewielkiego rodzinnego majątku miał być Józef, Tadeusz wybrał karierę wojskową. Dzięki wsparciu Czartoryskich wstąpił 18 grudnia 1765 roku do Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej, gdzie wyróżniał się spośród innych. Zdobył wszechstronne wykształcenie i szkołę ukończył w stopniu kapitana.

Kościuszeko razem z Józefem Orłowskim, kolegą ze szkoły rycerskiej, wyjechał dzięki wsparciu Adama Kazimierza Czartoryskiego jako królewski stypendysta do Paryża. W stolicy Francji studiowali w Akademii Malarstwa i Rzeźby. Po jakimś czasie Kościuszeko zdał sobie sprawę z tego, że kariera malarza niezupełnie mu odpowiada. Przyszły generał, nie mając dość pieniędzy by wstąpić do paryskich szkół wojskowych, uczył się sam i chodził na prywatne wykłady profesorów ze szkół wojskowych. Pięcioletni pobyt Kościuszki we Francji, która była w przededniu rewolucji, wywarł poważny wpływ na jego przekonania polityczne i społeczne.

Latem 1775 wrócił do kraju. Nie znalazłszy zatrudnienia w Wojsku Polskim, jesienią tego roku wyjechał do Dreżna. Nosił się z zamiarem wstąpienia do służby na dworze saskim lub armii elektora. Ubieganie się o wstąpienie do służby w Dreżnie nie przyniosły powodzenia, dlatego podjął dalszą podróż do Paryża. Tam dowiedział się o wojnie w Ameryce, gdzie kolonie podjęły walkę z Wielką Brytanią o swoją odrębność oraz niepodległość. W Paryżu było głośno o pierwszych sukcesach Amerykanów wspieranych przez Francuzów. Prawdopodobnie już w czerwcu wyruszył w daleką podróż do Ameryki.

W uznaniu jego zasług, uchwałą Kongresu Tadeusz Kościuszeko awansowany został 13 października 1783 roku na generała brygady armii amerykańskiej. Otrzymał też specjalne podziękowanie, nadanie gruntu (około 250 ha) oraz znaczną sumę pieniędzy.

W lipcu 1784 roku wrócił do Polski, do rodzinnych Siechnowicz, gdzie spędzić miał pięć następnych lat. Kościuszeko bardzo interesował się wydarzeniami w kraju. Obradujący w latach 1788–1792 Sejm zwany Wielkim lub Czteroletnim, podjął dzieło naprawy Rzeczypospolitej. Jedną z pierwszych jego uchwał podnosiła liczbę wojska do 100 tysięcy.

Powstała dla Kościuszki szansa kariery wojskowej w armii Rzeczypospolitej. 12 października 1789 roku otrzymał podpisaną przez króla nominację na generała majora wojsk koronnych. Dążenia Polaków do wzmocnienia ojczyzny wywołały niepokój Rosji oraz Prus. 18 maja wojska rosyjskie (w sile około 100 tysięcy żołnierzy) wkroczyły na terytorium Rzeczypospolitej, rozpoczęła się wojna polsko-rosyjska. Armia koronna nie dysponowała wystarczającymi siłami dla powstrzymania korpusu wkraczającego na Ukrainę. Udało się jej tylko wycofać bez większych strat na linię Bugu. W trakcie odwrotu, doszło 18 czerwca do zwycięskiej bitwy pod Zieleńcami. Dla uczczenia tego zwycięstwa ustanowiony został przez króla Order Virtuti Militari. Na pierwszej liście odznaczonych widnieje, między innymi, nazwisko generała majora Tadeusza Kościuszki. Po walkach na linii Bugu, w których odparto około trzy-

krotnie silniejsze wojska rosyjskie, ukształtowała się opinia o wysokich umiejętnościach dowódczych Kościuszki, czego wyrazem była nominacja na generała lejtnanta, podpisana 1 sierpnia 1792 roku. Zanim nominacja ta dotarła do obozu pod Sieciechowem, gdzie rozlokowała się armia koronna, jak grom spadła na wszystkich wiadomość o przystąpieniu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do konfederacji targowickiej i polecenie wstrzymania wszelkich działań przeciwko wojskom rosyjskim. Kościuszeko podał się do dymisji i wyjechał do Galicji, a później do Lipska, który stał się ośrodkiem polskiej emigracji patriotycznej. Przewidziany na wodza powstania wyjeżdżał do Francji gdzie nadaremnie starał się uzyskać od przywódców rewolucji pomoc dla Polski. Następnie przebywał w Dreżnie, skąd w marcu 1794 roku wyruszył w kierunku Krakowa. 24 marca 1794 na rynku krakowskim złożył narodowi uroczystą przysięgę i objął formalnie przywództwo insurekcji jako Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej. Kościuszeko rozbił oddziały rosyjskie pod Raclawicami. Ranny pod Maciejowicami, dostał się do niewoli rosyjskiej i został osadzony w twierdzy Pietripawłowskiej w Petersburgu. Zwolniony w listopadzie 1796 roku przez cara Pawła I, wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Ostatnie lata życia Tadeusz Kościuszeko spędził w Solurze (Szwajcaria), gdzie zmarł 15 października 1817 roku. W 1818 roku zwłoki Tadeusza Kościuszki sprowadzone zostały do Polski i pochowane w krypcie św. Leonarda Katedry Wawelskiej. Serce Naczelnika spoczywa w urnie na Zamku Królewskim w Warszawie. Na jego cześć usypano w latach 1820–1823 Kopiec Kościuszki w Krakowie na wzór istniejących w mieście kopców Wandy i Krakusa, w 1861 roku – Kopiec Kościuszki w Olkuszcu, a w 1917 roku Kopiec Kościuszki w Polańcu.

Z. Palewicz Junior



FOT. ANDRZEJ KOŁOSOWSKI